

Współczesny świat na rozdrożu...

Książka pt. *Sezon w teatrze lalek* jest zbiorem kilkunastu esejów, których tematyka porusza problemy współczesnego świata. Autor, z wykształcenia psycholog, jest osobą młodą, która krytycznym okiem spogląda wokół siebie. Wiele podróżuje, w swoich tekstach daje wyraz doskonałej znajomości historii i położenia geograficznego obszarów, o których pisze.

Tytułowy esej *Sezon w teatrze lalek* jest psychologiczną analizą postawy człowieka mającego odwagę powiedzieć: NIE. Autor nawiązuje do czasów „żelaznej kurtyny”, która podzieliła powojenną Europę pod względem politycznym, ekonomicznym, kulturalnym i społecznym. Stara się odnaleźć właściwy język, w którym mógłby opisać, a może wyjaśnić ten kontrowersyjny okres w historii. Stara się stanąć po obu stronach „kurtyny” i spojrzeć oczyma Europejczyka ze Wschodu i Zachodu. *Wychowani w kraju dyktatury i biedy, w kraju zniewolenia, gdzie trzeba było walczyć o prawo do wypowiedzania każdego niemal słowa, nie nauczyliśmy się bronić przed nową wolnością, a raczej nowym zniewoleniem, jakie niesie ze sobą społeczeństwo konsumpcji i zgeneralizowanego spektaklu, które powoli, ale skutecznie instaluje się w naszych sklepach, w naszych telewizorach, na naszych ulicach i w naszych głowach.*

Kolejnym interesującym esejem jest *Nędza demokracji*. Autor powraca do okresu końca XX w. i przedstawia świat u progu nowego tysiąclecia. Nawiązuje do europejskiej historii, niezwykle bogatej w wydarzenia. Przytacza słowa Francisca Fukuyamy o „końcu historii”, z którymi się nie zgadza. Wspomina maksymę Karla von Clausewitza: *polityka to wojna prowadzona innymi środkami*. Przedstawia obraz współczesnej demokracji, która jest kolejnym etapem historycznym, przy czym nie daje gwarancji lepszego jutra. Podkreśla mocne słowa: *Rządzący nierzadko realizowali swoje własne interesy kosztem dobra ogólnego, bo na tym między innymi polega atrakcyjność władzy, że można bezkarnie robić to, co się chce. Nihil novi sub sole. Pod tym względem Kaligula, Hitler, Stalin i George D. Bush niczym się nie różnią. Rzeczą budzącą dzisiaj intensywne rozczarowanie i frustrację może być obłuda, z jaką politycy wykorzystują swoje wpływy*. Autor wymienia kilka podstawowych chorób współczesnej demokracji. Najgroźniejsze z nich to powszechna ignorancja i skompromitowany system reprezentacji przedstawicielskiej, który już dawno przestał spełniać swoje funkcje. Wszystkie choroby wyływają z błędnie prowadzonej polityki i złej oceny obecnych potrzeb poszczególnych krajów. Demokracja i nowoczesność stają się „problemem”. Bez krytyczna gloryfikacja demokracji jest zachowaniem typowym nie tylko wśród polityków, jak twierdzi eseista, ale również w środowisku intelektualistów i dziennikarzy. To nie znaczy, że nie mamy lepszej alternatywy ustrojowej, niż mylnie pojmowana „władza ludu”. Analizując dzieje demokracji,

począwszy od platońskiej i arystotelesowskiej *politei*, eseista dochodzi do przekonania, że demokracja jest właściwym ustrojem tylko dla krajów umiejących pojąć znaczenie takich wartości jak wolność i równość. Czy w Polsce można cieszyć się demokracją? – oto pytanie retoryczne...

Tawantisuyu – anatomia imperializmu – to kolejny esej, nad którym warto się zatrzymać. Począwszy od konkwistadorskich podbojów w XVI w., ludzie zawsze kierowali się dwiema żądzami: pragnęli bogactwa i władzy. Autor obrazowo przedstawił lądowanie Hiszpanów w Ameryce Południowej w 1532 r., którzy przy akceptacji europejskich monarchów i błogosławieństwie Kościoła rzymskiego przez kilkadziesiąt lat wymordowali ponad 10 milionów ludzi, „nawracając” ich na chrześcijaństwo i łupiąc wszystko, co możliwe. Eseista zwraca uwagę na fakt, że okrutne mechanizmy, władające ludzką psychiką, nie uległy zmianie do dnia dzisiejszego. Pod pozorem „nawracania” na właściwą ideologię imperializm wciąż zbiera swoje żniwo.

Dezerterzy społeczeństwa konsumpcji to rys powojennego państwa polskiego. Autor opisuje wielki upadek komunizmu. Stawia kontrowersyjne pytania: Czy potrafimy wykorzystać to, o co walczyliśmy? Czy umiemy cieszyć się wolnością? Zwraca uwagę na to, że okres powojenny zubożył Polskę nie tylko pod względem ekonomicznym, ale i świadomościowym. *Roczniki siedemdziesiąte pamiętają nie tylko nędzę komunizmu, ale również nadzieje i pragnienie wolności, którymi żyliśmy przez całe ciemne lata stanu wojennego. Pamiętają euforię, towarzyszącą jej odzyskaniu w 1989 roku. I teraz, kiedy tę wolność wszyscy mamy, częściej od entuzjazmu wywołuje ona rozczarowanie. Nie jest to żal wynikający tylko z braku szans życiowych czy ze złej sytuacji ekonomicznej, ale z tego, że wolność okazała się banałem i że realizuje się w jednym tylko wymiarze – bezrefleksyjnej konsumpcji. Do czego wykorzystujemy tę upragnioną wolność, kiedy już ją mamy?*

Czy żyliśmy w komunizmie? – to ostatni esej. Autor analizuje marksistowską teorię i dochodzi do przekonania, że powojenne czasy były tylko jej wynaturzeniem. Zakłamanie i zniewolenie nie były nigdy założeniem niemieckich ideologów komunistycznych.

Książkę warto polecić zarówno ludziom młodym, których horyzonty myślowe dopiero się kształtują, jak i tym, którzy na własnej skórze doświadczali nadużyć rozmaitych systemów politycznych. Kwintesencją jest pytanie, czy historia człowieka czegoś uczy? Analizując eseje dochodzimy do wniosku, że dziejów nie sposób interpretować logicznie.

J. Sowa zwraca na to uwagę w tekście *O przepowiedaniu przyszłości*. Książka jest cennym źródłem refleksji. Teksty, napisane w latach 2000 – 2003, są nam bliskie i poruszają współczesne problemy. Autor zaznacza, że kilkanaście esejów tworzy wspólną całość, choć we wstępie nadmienia, że nie są one całkowicie spójne, podobnie jak historia i natura człowieka. Żelazna konsekwencja nigdy nie towarzyszy dziejom. Eseista zwraca też uwagę na to, że teoria mija się z praktyką. Przykładem są hasła, głoszone przez przywódców.

Marek Niechwiej

Jan Sowa, *Sezon w teatrze lalek i inne eseje*, Krakowska Alternatywa, Kraków 2003, s. 262.